

WIARUS POLSKI.

REDAKCYA
Przeglądu Emigracyjnego
WE LWOWIE

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym na stronie 339, nr. 99. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 12.

Bochum, wtorek, 30 stycznia 1894.

Rok 4.

Wydawca i Redaktor główny: Jan Brejski w Bochum. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Prosimy zapisywać

„Wiarusa Polskiego“ z „Posłańcem“ („Nauką Katolicką“) i „Zwierciadłem“ na miesiąc luty i marzec. Płaci się na te dwa miesiące **tylko 1 markę** a z odnośnieniem do domu 20 fen więcej.

Każdy nowy abonent, który nadeszłe nam kwit pocztowy, otrzyma bez płatnie początek powieści pod tyt.: „Matusina Pieszczotka“, oraz „Posłańca“ i „Zwierciadło“ ze stycznia.

Odłożywszy druk powieści pod tyt.: „Raj czy przedpiekle“ na później, zaczniemy z początkiem lutego drukować we „Wiarusie Polskim“ przesłaną „Baśń o sobotniej górze“.

Polacy na obczyźnie.

Dzień polski w New Yorku.

„Polonia“ w Baltimore pisze:

Bezsprzecznie jednym z najwspanialszych i najwymowniejszych objawów życia narodowego, po dniu polskim w Chicago, był także dzień w Nowym Yorku, rozpoczynający wspólnie i imponująco rok 1894, rok bohatera polsko-amerykańskiego — rok naszego Kościuszki. — Już przed południem dały się zewsząd słyszeć odgłosy bębnow, trąb i muzyk a za nimi miarowe i marsowe kroki naszych wiarusów. — Powódź błyszczących uniformów narodowych nie miała końca i strzelecy, krakusi, ułani i rycerze współzawodniczyli ze sobą dziarskością i rygiorem prawdziwie wojskowym, by Amerykanom raz jeszcze pokazać, że krew rycerska w ich żyłach wre i że są nieodrodnymi potomkami Kościuszków i Puławskich. — Prócz towarzystw wojskowych i cywilnych Nowojorskich stawili się też liczni i wspaniali kontyngens z Brooklyna, Jersey City i Newarku. — Punktem zbornym była polska gospoda Ob. Krygera 16 Rivington str., z kąd o godzinie 3ciej wspaniały pochód ruszył. Wiel. ks. Strzelecki przemówił do zgromadzonych w ojczystym języku, a generał W. Dowell po angielsku. Mowy ich gorące i patryotycznie zostały przyjęte z niesłychanym entuzjazmem, a każdemu z słuchaczy wiecznie zostaną w pamięci i sercu gorące słowa kapłana patryoty i przyjaciela Polaków generała W. Dowell. Generał pierwszego korpusu wojsk polskich w Ameryce pan Kornobis, wsparty dzielną pomocą takich adjutantów i podkomendnych, jak pan Domalewski i inni towarzysze broni, dokazali cudów, utrzymując i szykując wszystko w wzorowym i prawdziwie wojskowym porządku. — Także i cywilne towarzystwa pod przewodnictwem marszałka p. Polskiego, swoim umiarkowaniem i inteligentnym wyglądem tak zaimponowały Nowojorczanom, że nawet organ bismarkowski „N. Y. Staatszeitung“ napisała wzmiankę o Polakach i ich wspaniałym obchodzie, pod napisem oryginalnie polskim „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Po przyjęciu rewii, przez majora miasta i dygnitarzy, prawie wszyscy udali się na plac wystawy dzwonu wolności, aby choć przy jego dźwięku zamarzyć o naszej wielkiej prze-

szłości — o straconej wolności..... ale dzień niedaleki, a ten dzwon obwieści światu nowinę — nowinę wolności naszej matki.

Langendreer. (347.) Szanowna Redakcyo! Odzywam się jako wierny czytelnik „Wiarusa Polsk.“ od samego początku jego istnienia; czytałem wiele rozmaitych korespondencji w „Wiar. Pol.“ zamieszczonych, ale z Langendreer bardzo mało nowin donoszą, a przecież ta nasza gazeta polska „Wiarus Polski“ jest dla nas Polaków na obczyźnie dla tego założa, aby każdy Polak mógł się dowiedzieć, co się tu między Polakami dzieje, oraz co się dzieje w Polsce, w stronach ojczystych.

Niedawno temu odbyło się tu zgromadzenie katolików z całej gminy Langendreer, a żeby obrać nowy zarząd kościelny i inne sprawy kościelne załatwić, oraz zdać sprawozdanie z całego roku. Krótko i węzłowato wszystko się odbyło i nastąpił wybór nowego zarządu. Po inne lata w powyższym zarządzie zasiadali tylko katolicy niemieccy, zaś w roku zeszłym udało się nam Polakom jednemu z naszych przeprowadzić, w tym roku natomiast udało nam się trzech Polaków do owego zarządu wybrać, a mianowicie pp. Berg, Zynde i Skuteckiego. Kochani Rodacy, w rzeczach dotyczących się kościoła, powinniśmy się trzymać mocno, bo tu w obcych stronach bardzo nam może być przydatnem, abyśmy i my też cokolwiek wiedzieli, o czem będą radzić, bo tak samo należymy do Kościoła, jako i drudzy. Powinniśmy się szanować nawzajem, rękę podać każdemu jako bratu, ale powinniśmy też także tam, gdzie radzą o sprawach nas porównano z innymi dotyczących, brać czynny udział, gdyż przez to okażemy, że nie żądamy, iżby inni i za siebie i za nas ponosili trudy i kłopoty, tylko że porównano z innymi chcemy radzić i pracować dla dobra wspólnego. Weźmy sobie tylko przykład z tu-tejszych wiel. księży. Choć żaden z nich nie władą polskim językiem, a jednakoweż (nie wiem, czy tak gdzieindziej) zawsze biorą udział w jakimkolwiek bądź zebraniu, i dodają ducha każdemu, a żeby polskiej mowy, swojego charakteru i narodowości nie zapominał, jak to się w różnych miejscach niestety dzieje. — Wiel. naszemu duchowieństwu jesteście też za ich otwarte dla nas serce szczerze wdzięczni.

Teraz chciałbym jeszcze w krótkości cokolwiek donieść o naszym towarzystwie polskim „Jedność“. Dnia 14 stycznia odbył się wybór nowego zarządu. Większa część członków dotychczasowego zarządu, dla innych zajęć obowiązkowych, wyboru przyjąć się wzbraniała, musiano więc niemal cały zarząd nowo obrać. Prezesem został p. Stańka, zast. p. Grycz, sekretarzem p. Fr. Domiński, zast. p. Pladwig, kasyerem p. Kubiak, zast. p. Kaczmarek, bibliotekarzem p. Br. Domiński, zast. p. Leńniczak, rewizorami pp. Malepszy i Pawłowski, chorążymi p. Fr. Berg i p. Ant. Berg, podchorążymi pp. Stróżyk, Lementa, Pawlak, Stachowski, Kaczmarek, Kula, Maślanka, Płaszczak, Ratajczak i Apolinariski, a na marszałków pp. Skrzyżczak i Kaczmarek. Jeden z członków.

Eickel. (345.) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Pawła w Eicklu z roku 1893. Towarzystwo św. Pawła liczyło na początku roku 69 członków, w ciągu roku dało się wpisać 32 nowych członków, tak że tow.

liczyło 101 członków, z tych wystąpiło w ciągu roku dla zmiany pracy 3, do wojska odeszło 2, umarło 2, skreślono jako niepłacących 10; tak że pozostało 84 czynnych członków na rok 1894. W ciągu roku odbyło się 26 zebrań, z tych było 23 zwyczajnych, 1 nadzwyczajne i 2 walne. Posiedzeń zarządu odbyło się 7. Na zebraniach były odczyty po części z gazet i książek. Spowiednika polskiego mieliśmy 4 razy. Z chorągwią występowało tow. 10 razy i to: przy obchodzie 50-letniego jubileuszu Biskupiego Ojca św., w rocznicę tu-tejszego niemiecko-katolickiego towarzystwa, w rocznicach Tow. św. Stanisława w Herne, św. Kazimierza w Baukau, św. Michała w Bruch, w pielgrzymce do Haltern, przy poświęcaniu tu-tejszego katolickiego domu chorych, przy procesyi Bożego Ciała i przy pogrzebach dwóch zmarłych członków. W ciągu roku urządzono 1 zabawę, oprócz tego rocznicę założenia tow. i wspólną święconkę i gwiazdkę. Mszy św. zamówiło tow. 5, dwie na intencję tow. a trzy za zmarłych członków. Z gazet abonowało tow. w pierwszych trzech kwartałach „Wiarusa Polskiego“ z Bochum, „Orędownika“ i „Postęp“, w czwartym kwartale w miejsce „Orędownika“ i „Postępu“ abonowało tow. „Katolika“, „Nowiny Raciborskie“ i „Gazetę Gdańską“. Towarzystwo nie posiada własnej biblioteki, tylko członkowie należą do Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Stan kasy: dochodu było 850,85 mk., rozchodu 844,63 mk., z sumy tej wypłaciło tow. wsparcie chorym członkom i pośmiertne 179 marek, na nowo zbudowany katolicki dom chorych ofiarowało tow. 60,75 mk., czystego dochodu pozostało z tego roku 6,22 mk. Ogólny stan kasy, licząc pozostałości z lat ubiegłych, wynosi 368,28 mk., z tych ma tow. w kasie oszczędności w Bochum 200. Winni są towarzystwu p. Fr. Jakubek 40 marek, p. St. Francuzik 50 marek.

Do zarządu wybrani zostali na rok 1894 następujący członkowie: jako honorowy preses ponownie miejscowy ks. kapelan Schlechter, przewodniczącym Jan Szymański, zastępcą ponownie Jan Skrzyżczak, sekretarzem ponownie Piotr Szymyślik, zastępcą Karól Śliwa, kasyerem ponownie Kasper Filipiak, zastępcą ponownie Franciszek Maćkowiak, bibliotekarzem ponownie Wawrzyniec Filipiak, zastępcą Jan Brajer, ławnikami Jan Michalak i ponownie Marcin Dąbrowski, rewizorami kasy ponownie Augustyn Neubaumd i Franciszek Wański, chorążym Szczepan Dudzik, zast. Bartłomiej Ratajczak, asystentami Marcin Dudzik i Ludwik Pijasny, zastępcami Franciszek Kurpisz I. i Antoni Kokociński. Nowy zarząd objął urządowanie z dniem 14go stycznia b. r. Lokal towarzystwa znajduje się u wdowy p. Loens obok kościoła katolickiego. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca.

Wszelkie listy dotyczące się Towarzystwa św. Pawła prosimy nadsyłać wprost do prezesa lub sekretarza towarzystwa.

Jan Michalak, Piotr Szymyślik,
przew. sekretarz.

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Berlin, 26 stycznia. Ks. Bismarck przybył o godz. 1-szej na dworzec lerteński. Od

Szpandawy jechał książę osobnym pociągiem o dwóch wagenach. Przy wjeździe ks. Bismarck stał w oknie. Powitany został serdecznie przez ks. Henryka i inne wydelegowane urzędowo osoby. Bismarck wygląda dobrze i wesoło. Przed dworcem gromadziły się tłumy. Przy ukazaniu się Bismarcka, który jechał z księciem Henrykiem, podniosły się tysiące okrzyków. Bismarck był widocznie wzruszony. Powóz eskortowali kirysyerzy. Wszędzie rzucono kwiaty. Okrzyki nie ustawały przez całą drogę do zamku. Pogoda jest przeszleżua.

Od 1go kwietnia ma wychodzić gazeta w duchu barona Schorlemmera z Alstu. Redaktorem będzie dr. Sieber, który przed kilku miesiącami złożył redakcyę „Erländische Ztg.“ ponieważ nie chciał pisać w duchu przeciwników powiększenia wojska.

Z Watykanu.

Do krakowskiego „Czasu“ telegrafują z Rzymu dn. 24 stycznia:

Dziś odwiedził ks. Biskupa tyraspolskiego Zerra, który upoważnił was do ogłoszenia, że nigdy nie miał i nie ma obecnie żadnej misji od rządu rosyjskiego do Papieża. Z wiadomością rządu rosyjskiego przybył jedynie do Rzymu dla złożenia hołdu Stolicy Apostolskiej.

(Telegram powyższy otrzymano od jednego z polskich dostojników kościelnych, chwilowo w Rzymie bawiącego. Przyp. Red.)

„Kuryer Pozn.“ otrzymał następujący telegram z Rzymu:

„Moniteur de Rome“ ogłasza list Biskupa tyraspolskiego ks. Zerra, w którym tenże oświadcza, że bezpodstawnymi są rozsiewane wiadomości, jakoby podczas jego ostatniego pobytu w Rzymie, rząd rosyjski powierzył mu szczególniejszą misję. Nieprawdą także jest doniesienie o rozmowie jego z Ojcem św., podczas której miał Ojciec św. odradzać publikacyi pisma przeciwko rządowi rosyjskiemu. Biskup ks. Zerr przyjechał do Rzymu wyłącznie do grobu apostołów i zarówno z Ojcem św., jak i z Kardynałem Rampollą rozmawiał jedynie o sprawach swojej diecezji.

W Serbii

utworzyło się wreszcie neutralne ministerstwo, niemające z żadnym stronnictwem politycznym ścisłego związku. Simicz objął przewo-

Matusina Pieszczotka.

Obrazek z życia ludu polskiego.

(Ciąg dalszy)

Dobrze już rozedniało, kiedy się kobiety poczęły w stodole ruszać; wstają, poziewają, przeciągają się, a niektóra powiada, że całą noc coś w sianie mruczało „musi straszy na plebani“. — Nie mruczało nic, jeno Klimek tak Małgorzacie dowodził.

— Wyspałaś się dobrze, córuś? — Pyta Frakowa.

A Małgorzatka, co nigdy dwóch słówek skleić nie mogła, opowiada matce różne historie, które jej Klimek w nocy nabajał. Zdumiała się baba, że dziecko naraz takie mowne i woła na gajową:

— Kumo, moja kumo! Słyszycie wy, toć ta moja mała, słoweczka jednego jeszcze wczoraj nie umiała wypowiedzieć, jak się patrzy, a dziś o to, repetuje nikię z książki.

— Patronka ją moja mogła wesprzeć — powiada gajowa. — Nie będziecie żałowali, żeście na odpust przyszli i dziecko przyprowadzili ze sobą.

No, ale patronka swoją drogą, a najgłówniej Klimus nauczył Małgorzatkę mówić; bo małe od małego najprędzej przejmie, zwłaszcza gdy jedno lgnie do drugiego.

Jesienią i zimą chadzała Frankowa na zarobek, wynajmowała się do różnych posług; osobiwie we dworze zawdy jest robota. Gdzież miała na zimno brać ze sobą dziecko? To zamykała Małgorzatkę w chałupie, dała jej suszonych płonek, trochę grochu, maku, — ugiaskała dziecko po głowie, po policzkach: „Bawże się tu — powiada — po ludzku, a na przypołudnie wpadnę do ciebie. naprędce zwrzę ojcu obiad, to się i my obie posilimy.“

Małgorzatka łaziła wtenczas po izbie z kąta w kąt, zaglądała pod nalepę, pod ławy, pod stół, robiła porządek, udawała gospodynię. Potem sobie zdłubała ze skrawków

dnictwo, ministerstwo spraw zewnętrznych i chwilowo finanse; jenerał Zdrawkowicz ministerstwo budowy publicznych; radca stanu Nikolajewicz ministerstwo spraw wewnętrznych; pułkownik Milowan Pawłowicz ministerstwo wojny; profesor Lezanicz ministerstwo handlu i rolnictwa; prof. Andra Gjorgjewicz ministerstwo sprawiedliwości i chwilowo ministerstwo oświaty.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. wikary Rutkowski z W. Komorska został przeniesiony do Lubliwa. — Rzecznik Podjaski z Berlina, został mianowany syndykiem diecezji chełmińskiej.

Kartuzy. Parcelacya wielkich dóbr ziemskich postępuje w naszym powiecie coraz dalej. Ze wsi Metkowa z obszarem 900 morgów zostało rozparcelowanych już 400 morgów. Reszta zostanie sprzedana biurowi kolonizacyjnemu w Poznaniu.

Czersk. Tutejszy ks. proboszcz wyjechał do Wörishofen do ks. Kneippa na kuracyę wodną po ciężkiej chorobie. W sobotę w fabryce laszew Witkowskiego zatrudniony robotnik Krüger przy zładowywaniu drzewa, tak został przygnieciony, że upadł bezprzytomny na ziemię i mimo szybkiej pomocy lekarskiej w kilku godzinach ducha wyzionął. Pozostawił po sobie żonę i czworo dzieci.

W Chełmnie d. 20 bm. pochwyliła policja czeladnika stolarskiego, który rozrzucił pomiędzy ludność kartki ulotne w języku polskim i niemieckim, drukowane w Hamburgu. Treścią ich była: „Odezwa do robotników wschodnich prowincyi pruskich“. Za rozrzucanie tych socyalistycznych odezw poszedł ów stolarek do kozy.

Wejherowo. Rada miejska na posiedzeniu 19 bm. zgodziła się na projekt magistratu urządzenia trzeciego targu w tygodniu.

Chejnice. Ze względu na biedę postanowiono tu nie urządzać iluminacyi w dzień urodzin cesarskich, a pieniądze ztąd osiągnięte przekazać na rzecz biednej ludności tutejszego miasta.

Sztum. Obwód dóbr Ostrów-Lewark przyłączony został do gminy miejskiej sztumskiej.

jaką lalczkę, dała jej na imię Hanka albo inaczej i mówiła, że to niby jej dziecko. Dopiero sama udawała, że jej dziecko płacze i głaskała je, uspakajała.

— Nie płacz, córuś, bo brzydtko płakać!... Widzisz, trzeba ci się o to pacierza nauczyć, to ci potem dobrze na świecie będzie.

I jak zaczęła ową tę lalę uczyć pacierza, tak się go sama nauczyła.

A innym razem udawała znowu, że ma chtëpa, co mu Klimek na imię.

Zlepszyła się dziewczucha na rozmowie, jeno ciągle takie z niej było jakby wyssane i chude, aż litość brata patrzeć.

— Może ona wyrasta — mówi Frankowa — i bez to taka chuda.

Ale Małgorzatka ledwie pięć lat skończyła, a tu jej się zimnica chwyciła i regularnie ją co trzeci dzień trzęsła. Radzi się matka tego i owego, a każdy jej co innego mówi. Kuma gajowa powiada, że koniecznie trzeba znaleźć pismaka, co by na czterech karteczkach spisał cztery ewangelie, i te karteczki należy poświęcić razem z wiankami w dzień Bożego Ciała, zakopać je na granicy wsi pod kopcem, żeby skuteczne były przeciw pierunom. Dopiero jak ma na Małgorzatkę przyjść ograżka, niechże dziewczucha idzie na ono miejsce i niech tam ją zimno raz, drugi wytłucze, to potem pewnikiem przejęć musi. — Inni znowu radzili, żeby Małgorzatka za każdym razem, jak ją zimno tknęło, wypita kieliszek wódki z kurzem zielem. „A nie — powiadają — to na bez wieś chłop taki jest jeden, co bez niczego z chtëpa zimno spędza: zażegnawa ponoś osobiwie.“

— Ta i tego nie potrzeba — mówi jedna sąsiadka. Jacy dopilnujcie Frankowa, jak obcy dziadek proszalny do naszej wsi przyjdzie, zaraz go do swojej chałupy przyzwijcie i niech nad dziewczuchą odmówi na wspak trzy Ojciec nasz i trzy Zdrowaś Marya, tyła koniecznie musi być obcy i niech Bóg broni, żeby się w tym pacierzu omylił.

W Kościerzynie potrzeba ślusarza Polaka katolika, bo Polak ślusarz Stenzel umarł. Rodak miałby więc tu powodzenie.

Królewiec. Nauczyciel obcych języków Berkowitz, Rosyanin, został aresztowany jako podejrzany o szpiegostwo.

Brunsbęrga. Redaktor „Erländ. Ztg.“ p. Hoernemann został skazany na 50 m. kary za obrazę wyrządzoną rektorowi olsztyńskiemu Fischerowi podczas walki wyborczej.

Rogóżno. Wł. Połomski, syn tutejszego rzecznika a bratanek ks. prałata w Wąbrzeźnie, w dniu 15-go bm. złożył egzamin na weterynarza z predykatem dobrze. Zamierza podobno osiąść w Poznaniu.

Człuchów. Dnia 22 bm. spaliła się tu stajnia i stodoła wdowie Wojewodzie.

Biskupiec na Warmii. W zeszyły piątek wydarzyło się nieszczęście na jeziorze sorckwickim. Rzeźnicy Waekerman z Geland i Szulz z Pustnik jechali po wymienionem jeziorze do domu, a trafiwszy na niezamarnięte miejsce, dostali się pod lód i utonęli. Następnego dnia wydobyto dopiero nieszczęśliwych wraz z furmanką z wody. W. zostawił młodą wdowę, a Sz. wdowę i czworo dzieci.

* Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań. Protestantów w Księstwie jest według ewangelickiego „Kirchl. Anz.“, ogółem 516,314. Liczba duchownych protestanckich wynosi obecnie 228. Tutejsza parafia kościoła św. Pawła liczy 14,794 dusz, z tej liczby przypada na Jeżyce 3277 i na Wildę 2181, parafia kościoła św. Krzyża na Grobli liczy 11,746 dusz, a parafia kościoła św. Piotra 2500 dusz.

Międzyrzecz. Podług ostatniego spisu ludności wynosi liczba mieszkańców w mieście naszym okrągło 5400.

Solec. Przed kilku dniami byli dwaj tutejsi robotnicy — obaj bracia — zatrudnieni przy ładowaniu powałów kolejowych. Jeden uderzył bez winy swego brata tak niebezpiecznie, że śmierć na miejscu nastąpiła. Nieszczęśliwy oddał się sam w ręce policji.

Wydział powiatu babimojskiego uchwalił usypanie zwirówki z Rakoniewic do Now. Tomyśla, roboty już rozdano przedsiębiorcom — wtem nagle nadszedł zakaz ze strony fiskusa dróg.

Kowal z Budziejewa wracał z Ro-

Jako najtawiej było takiego dziada złowić, tak go Frankowa upatrzyła, powiada mu, o co chodzi, a on jej na to:

— Juści wiem, co mój pacierz na zimno skuteczny: dobrze moja gospodyni, ja swoje zrobię, jeno musicie mi za to w dubelt zapłacić, jakom dziad od tego, żeby pacierze wprost odmawiać, nie wspak. Zwyczajny Ojciec nasz, to mi ludzie płacą najmniej trojaka bez Zdrowaś Marya, a skoro na wspak, to inaczej nie będzie, tyła za każdy raz dwa trojaki; no, a Zdrowaśki tak samo.

Zrachowała sobie Frankowa na palcach, siła tego będzie i targuje się z dziadem, mówi mu wręcz, że za tyła pieniędzy omal kurę kupić można.

— Nie targujcie się, — dziad rzeknie — bo takie targi mogą popsuć całą skuteczność; toć rychtyk, jakbyście się z Panem Bogiem targowali.

Wyga był dziad i nieprawdę mówił, byle wycygnąć od baby więcej.

A tu nadechodzi Franek do chałupy i nasłuchuje, co ów ten dziad mówi; słyszy, że on zaczął od „Amen“, i od — „ale nas zbaw ode złego“, tak do dziada ostro:

— Cóż ty myślisz sobie nieponiu? Do Pana Jezusa będziesz na wspak przemawiał?... Dam ja tobie bobu zaraz, bisurmanie! — I tak mówiący Franek zaczął zaraz szukać po izbie powroza, albo wici jakiej.

Dziadziśko już nie czekał, tyła wziął nogi za pas i odrazu dmuchnął z chałupy. Dopiero Frankowa z żalem do chtëpa:

— Jedno masz dziecko, a i to uświerknijkiej żadnej dbałości w tobie niema.

— Chcesz dziecko ratować, to ratuj po ludzku; weź dwa złote i idź do doktora a w aptece leki kupuj, a nie trwoń grosze dla takich darmożjadów i Pana Boga nie obrażaj! Świętą prawdę mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gózna nocą przez zamrożone jezioro; nie dojrzał przerebli; wpadł w nią i utonął. Dopiero w poniedziałek znaleziono ciało jego.

Na Budzińskim jeziorze utonął jedyny syn Marciniakowej z **Mosiny**; chciał zaczerpnąć wody i poszedł na łód, który się pod nim załamał.

Gniezno. Dom należący do kupca p. Rogozińskiego, przeszedł na własność p. Kozioł.

W **Bynarzewie** wybuchły w przeciągu dwóch dni trzy pożary. Dnia 23 bm. wieczorem powstał ogień w stajni oberżysty p. Wołowskiego, która w krótkim czasie obrócona została w perzynę. Zanim zdołano stłumić ten pożar, wszczął się już drugi w stodole piekarni p. Kuntza, napełnionej zbożem. Nazajutrz rano zgorzała druga stajnia p. Wołowskiego, którą udało się uratować dnia poprzedniego. Mieszkańcy miasta są bardzo zaniepokojeni tymi pożarami.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Strzelce. Smutne stósunki panują w tutejszym mieście. Mimo że najmniej 2/3 mieszkańców są katolikami, sprawa katolicka ucierpiała przez długoletnią obojętność. Przytoczę tu tylko jeden przypadek. W mieście znajduje się 9 szkół katolickich, 2 ewangelickie i 1 żydowska. W radzie szkolnej zaś, składającej się z 6 członków, zasiada tylko 1 katolik a 5 innowierców. Czy to nie jest ubliżającym i poniżającym? Dla tego zerwijmy się ze snu i połączmy się pod hasłem: „W imię Boga i dobra naszego św. Kościoła“, ażeby lepsze dla nas nastąpiły czasy.

Rozdzin. Przedsiębiorca budowlany Alojzy Franke wystawił takie lichy rusztowanie, że mularz Krautwurst spadł wraz z rusztowaniem i zabił się na miejscu. Sąd tego pana skazał na cztery miesiące więzienia.

Lipiny. Muszę donieść o smutnych zdarzeniach, jakie się u nas stały przeszłego tygodnia. We wtorek wrzucił ktoś kamień do zakrytych przez okno, a w piątek poprzewracał ławy w kościele. Znaleziono też tam dłućko i dwie cegły. Niegodziwe i bezbożne ręce czyjeś porywają się na dom Boży, to zgroza.

Zabelków. Nauczyciela Franciszka Teodora W. skazał sąd raciborski za pobicie dzieci na zapłacenie 30 marek kary. Prokurator żądał, aby tego pana skazano na dwa miesiące więzienia!

Racibórz. Książę raciborski, katolik przestał kupować u kupca Nigilasa i masarza Gorela, ponieważ przy ostatnich wyborach głosowali na kandydata centrowego do sejmu. Tak donosi „Schl. V. Ztg.“

Z parafii Pszowskiej. 15go stycznia miał wyjechać nasz Przew. ks. prob. Wolczyk do Berlina, aby poselstwo sprawować i za ludem polskim rządzić.

*** Z innych dzielnic Polski.**

J. E. ks. Kardynał Kopp, Biskup wrocławski, przyjmował, jak donoszą gazety czeskie z Opawy, deputację posłów polskich i czeskich na sejm austriacki, która mu przedstawiła swe życzenia dotyczące językowego i narodowego równouprawnienia. Książę Kardynał uznał ich za słuszne i przyrzekł, że popierać będzie dążności Słowian na Ślązku austriackim.

Najstarszy weteran, rotmistrz 3 pułku ułanów 1830 r., Leopold Szumski, ozdobiony złotym krzyżem „Virtuti militari“. 39 ranny, we wszystkich bitwach r. 1831 czynny udział biorący, zmarł niedawno, opatrzony św. Sakramentami, w 93 roku życia w Krakowie.

Dr. Antoni Józef Role, znany w literaturze pod pseudonimem dr. Antoniego J., zmarł w mieście Kamięncu Podolskim. Dr. Rolle, urodzony w roku 1830, ukończywszy studia medyczne w Kijowie, osiadł stale jako lekarz w Kamięncu. Niestrudzony pracownik na polu historii i literatury, zasilał swoimi studiami i szkicami przez lat wiele niemal wszystkie pisma polskie. Z obszerniejszych studyów zasłużonego historyka wymieniamy: „Zameczki podolskie“, „Opowiadania historyczne“ 5 seryi, „Jan Leszczyce Grabianka“, „Gawędy z przeszłości“ 2 tomy, „Zameczki na kresach multanńskich“ 3 tomy i wiele innych. Barwne swoje opowiadania snuł przeważnie na tle dziejów XVII i XVIII stulecia.

Kraków. W trzydziestą pierwszą rocznicę pamiętnej styczniowej walki o wolność zgromadziły się o godz. 10 przed południem w kościele ks. Pijarów niebываłe tłumy publiczności. Świątynia okazała się za szczupłą na pomieszczenie zgromadzonych. Część ich zaległa przedsiónek i schody na ul. św. Jana. Obok osiwiatych bojowników świętej sprawy, stały się w bardzo poważnym zastępie kobiety i młodzież wszelkich zawodów i wyższych zakładów naukowych. Patryotyczne cechy krakowski — dorocznym zwyczajem — wysłały deputacje z sztandarami. Pamiętkowe nabożeństwo odprawił ks. rektor Chromecki. Porywającym kazaniem do głębi wzruszył obecnych chlubnie znany w całej Polsce z świątobliwego żywota i niezmordowanej dla Ojczyzny pracy ks. Wacław, kapucyn.

Zaznaczając wielką historyczną doniosłość styczniowej „potrzeby“, czeigodny kaznodzieja wymownymi słowy skreślił cały szereg bezprzykładnych poświęceń i ofiar, płynących z głębokiej wiary i gorącej miłości Ojczyzny, nawoływał do uczczenia i wstępowania w ślady męczenników, ginących za wolność i wiarę, przestrzegał przed trującym egoizmem tych, którzy nad dobro narodu kładą własne korzyści, wezwał w końcu wszystkich do brze myślicyjących do wytrwałej, a żarliwej pracy nad uświadomieniem i uobywateleniem ludu siemiężnego, który w twardych swych dłoniach dzierży sztandar niepodległej Ojczyzny.

Niezwykle poważny wśród zgromadzonych nastrój wskazywał, że ziarno zdrowych myśli z ust zasłużonego kaznodziei na dobrą glebę padło. Zbiorowem odśpiewaniem patryotycznych hymnów zakończył się obchód narodowy w kościele.

Z różnych stron.

Na cesze „Präsident“ został onegdaj zabity pewien górnik przez spadające kamienie. — Górnik Murawski został na cesze „Hamburg“ znacznie okaleczony. — W pewnej fabryce w **Ruhrort** zatrudnieni robotnicy Ruhl i Stempel wpadli do kotła, gdzie też śmierć znaleźli.

Erfurt. Pewien tutejszy handlarz węgla posiadał konia, który mu 25 lat wiernie służył. Ponieważ teraz jednak był już niezdolny do roboty, przeto postanowił go zabić. Nim to jednak uczynił, kazał wierne zwierzę przystroić wieńcami i fotografować, a potem przez miasto — do miejskiej rzeźalni zaprowadzić.

W **Dreźnie** umarł zamożny kupiec. Po śmierci jego wykazało się, że za życia miał ogromny majątek, jaki posiadał, by nie płacić odpowiedniego podatku dochodowego. Spadkobiercy mają teraz ze spadku po zmarłym otrzymanego zapłacić około 500 tysięcy marek. Taki sam przypadek zaszedł również w Dreźnie z restauratorem, także bardzo bogatym. Spadkobiercom kazano zapłacić około 400 tysięcy marek zaległego podatku oraz kary za zmarłego.

Amerykańska gazeta „Patryota“ pisze: Spadkobierca w prostej linii po s. p. Hieronimie Kautz znajduje się w Ameryce. Pozostałe półtora miliona marek należą się jemu. Dalsze wyjaśnienia, podamy później.

Berlin. Wstrętnego a bezczelnego zarazem postępkowi dopuścił się jakiś żydowski kupiec garderoby. Porozlepiąc kazał w południowo-wschodniej części Berlina, tysiące pstrych afiszów z wierszowaną reklamą dla składu swego pod firmą „Kleider Baron“, której początek brzmi mniej więcej: Dziecię Pan Jezus z łona Maryi przyszło na świat nagie i gdyby św. Józef wtenczas już był znał sławnego „Kleider Baron“, to przybrałby je był pięknie w 5000 eleganckich paltotów itd. Czyż to nie bluźnierstwo!

PORADNIK.

Oczyszczenie wszelkich męzkich ubrań oraz czarnych sukien damskich.

Męskie ubrania szczególnie prędko przejmują się brudem na kołnierzach, wytgach i mankietach, należy je więc choć raz na miesiąc oczyścić wskazanym tu sposobem. Położyć ubranie o ile można gładko, na czystym drewnianym stole lub desce do prasowania.

Przygotować dwie miski czy miednice z czystą gorącą wodą, w jedną wlać pół szklanki najczystszej salamoniaki, pomieszać, maczać w tem twardą i gęstą gąbkę i wycierać brud i tłuszcz o ile można na gorąco, następnie zaraz maczać drugą gąbkę w czystej ciepłej wodzie i wycierać całe ubranie; gdyż jeżeli się całe wytrze salamoniakiem z wodą, a następnie czystą wodą, przeprowadzając gąbką z lekka nawet miejsca, gdzie nie ma plam, cały przedmiot będzie jak nowy. Po dokładnem wytarciu i wyczyszczeniu bardzo mocno miejsc brudnych, wziąć kawał, naprzykład dwa łokcie ordynarnego czarnego kamlotu, który należy mieć zawsze na ten użytek, przykryć rzecz czyszczoneą i zaraz póki wilgotne, gorącym żelazem prasować. Jeżeli to zrobione starannie i roztropnie, paletot czy surdut wyglądać będzie jak nowy. Zupełnie w ten sposób czyszczą się wszelkie czarne lub ciemne wełniane suknie damskie, najkosztowniejsze czarne kaszmirowe z garnirowaniami, które naturalnie, należy, o ile można, oddzielnie spirytusem, czy wodą miętową oczyścić. Bardzo stare zatuszczone czarne jedwabne suknie, także tym sposobem wybornie się piorą, należy je jednak do prania popruć zepetnie i każdy kawałek oddzielnie prasować.

OD REDAKCYI.

Do Gelsenkirchen. Według obliczeń z dnia 1 grudnia r. 1890 liczyło miasto Poznań 69,673 mieszkańców. Dziś będzie zapewne pełno 70 tysięcy.

Ostatnie wiadomości.

Prudnik (w Starej Polsce.) Polacy odnieśli przy wyborach do parlamentu świetne zwycięstwo, bo według ogólnych obliczeń, ich kandydat p. Strzodą otrzymał 6366 głosów a kandydat niemiecki p. Deloch tylko 1808. Cześć Polakom prudnickiego obwodu, sława kapłanom, którzy nie wahali się śmiało i otwarcie stanąć po stronie swych polskich owieczek.

Bochum. Urodziny cesarskie obchodzono w Bochum i w całej Westfalii bardzo uroczystie. Pojednanie cesarza z ks. Bismarckiem, wszędzie wielką budziło radość, którą okazywano wywieszeniem chorągwi.

Berlin. Książę Bismarck wrócił już do swych posiadłości w Friedrichsruh. Na dworzec odprowadził starego kanclerza cesarz Wilhelm II i ucałował go na pożegnanie. O powitaniu między cesarzem a ks. Bismarckiem donoszą, iż było ono bardzo serdeczne. Sędziwy starzec chciał młodemu monarsze ucałować rękę, ale ten na to nie zezwolił, lecz uściskał swego gościa i pocałował go w policzki.

Berlin. Z powodu swych urodzin i 25 letniej rocznicy wstąpienia do wojska, ułaskał cesarz wielu skazanych za przestępstwa wojskowe. Wykluczeni od ułaskawienia byli jednak wojskowi, którzy skazani zostali za poniewieranie (bieg i t. p.) żołnierzy. Bardzo słusznie!

Kanclerzowi hr. Capriviemu okazywał cesarz w swe urodziny wielką życzliwość.

Pojednanie cesarza z ks. Bismarckiem nie wywoła zmiany polityki rządu.

Bruksela. (Belgia.) We wrześniu zbierze się tu katolicki kongres naukowy.

Posady i prace.

Miesięcznik i studniarz. M. Zühlsdorff, Grudziądz (Graudenz W.-Pr.)

Przodownik znajdujący się cokolwiek na kołodziejstwie. Günter, Lichtfelde W.-Pr.

Człowiek do koni. Rakelwitz, Kr. Konitz.

Panna do handlu łokciowego. S. Neuwahl, Schalke i. W.

Służące. Gelsenkirchen, Friedrichstr. 72 i Essenerstr. 11, w Leopoldshall, G. Römer.

2 czeladników stolarskich. Fr. Vossbein, Herne, Grabenstr. 3.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste S. 339 Nr. 99). für Februar und März und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,20 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Towarzystwo świętego Jacka w Braubanerschaft podaje swym członkom do wiadomości, iż 2 lutego, to jest w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej o 4tej godz. po południu odbędzie walne zebranie, na którym będzie obór nowego zarządu. Członkowie, którzy trzy miesiące składek swoich nie zapłacili, nie mogą brać udziału w obrze nowego zarządu.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Essen.
Niniejszem podajemy do wiadomości członkom naszego Towarzystwa i innym Polakom-katolikom w Essen, iż nabożeństwo polskokatolickie nie odbędzie się w dniu 4 lutego z powodu 40-godzinnego nabożeństwa. Nadmieniam także, iż Tow. „Jedność“ nie bierze udziału w zabawie Towarzystwa w Altenessen, ponieważ zabawa odbędzie się dopiero po Wielkiejnocy b. r.
Zarząd.

Gelsenkirchen.
Celem ostatecznego założenia Towarzystwa św. Floryana w Gelsenkirchen upraszam wszystkich panów, którzy zapisali się na członków, aby się dnia 2 lutego (w święto Matki Boskiej Gromnicznej) o godzinie 4tej po południu zbrali się sali Billemayera, Vereinstrasse 11. Nieczłonkom bez mego upoważnienia wstęp wzbroniony.
Wojezyński, prezes tymczasowy.

Szanownym Rodakom oznajmujemy, że z powodu wielkiego zapasu towarów znajdujących się w naszym składzie, możemy po tak taniej cenie, dostarczać
ubrania
jak tego uczynić nikt nie jest w stanie pod gwarancją dobrego kroju, gdyż przeszedłem dobrą szkołę i byłem długi czas za przykrawacza u Lercha w Herne. — Prosimy, aby wszyscy korzystali z tej sposobności.
M. Miedziński, J. Świtła,
Herne. Neustr. nr. 11.

Polskie powinszowania na Imieniny.
Cena 30 fenygów, z przesyłką 35 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Nauka o szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przes. 25 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Bäumer & Cie.,
Bahnhofstr. 70, Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 70, Bahnhofstr. 47, Herne, Bahnhofstr. 47.
Przez wielkie korzystne kupno
♦♦♦ zegarków kieszonkowych ♦♦♦
dla naszych 9 składów nadarza się szan. odbiorcom rzeczywiście dobra sposobność nabycia dobrego zegarka za małe pieniądze. Nowy metalowy zegarek (6 kamieni) za 10 marek, ze złotym brzegiem za 12 marek,
Srebrny zegarek cylindr. (6 kamieni) 14 marek,
Srebrny remontoir (10 kamieni) 16 marek,
Stosowny dla werkmistrzów:
Remontoir kotwicowy od 30 do 50 marek.
Łoty damski remontoir od 24 marek.
Srebrny damski remontoir za 15 marek.
Gwarancya 3 lata. Tanie ceny.
Sprzedajemy taniej, aniżeli jakikolwiek interes wysyłkowy.

Dla osób z krótkim wzrokiem jest najlepsza książka do nabożeństwa: Proście, a będzie Wam dano
Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.
Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“ Bochum, a należytość przesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Polskie ABC dla małych dzieci z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 42 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.
Królowa Korony Polskiej. Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus olski“, Bochum.
o sejmie czteroletnim i o konstytucji 3-go maja. Napisala Janina Siedlaczkówna. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
Litosław, książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus olski“ Bochum.

Odwołanie!
Obrazę, wyrządzoną Teodorowi Niehel z Lehmkuhle cofam niniejszem.
Lehmkuhle, 18 stycznia 1894.
Fr. Dziezynga.

Najlepiej i najtaniej ubiory wykonywa
J. Kolecki,
Gelsenkirchen,
Bochumerstrasse nr. 17.


(Znak ochronny.)
Największy wybór
czapek uniformowych i służbowych (własny fabrykat). **Skład i pracownia** różnych oznak i pasków, hurtem i w małych ilościach. Towarzystwom obliczam taniej. Listowne zamówienia uskuteczniam jak najprędzej.
Juliusz Offszanka,
Dortmund, Westenhellweg 90.

Perła pod gwarancją czysta, za litr 60 f. (2 litry 2 mr.) zupełnie stara 57 i 90 fen. za litr.
C. Deppe, Bochum,
Beckstr. nr. 3.

żytniówki.
Adolf Marten,
Wattenscheid,
poleca kowieńską tabakę do zażywania z fabryki J. Goldfarba z Pr. Starogardu. Amerykańską tabakę do palenia, jako też cygara dobrego wyrobu. Dalej harmoniki ustne i mieszkowe itd., fajki cygarówki.
Otworzyłem wielki handel koszy i wózków dla dzieci. **Reparacye** wykonywam we własnym warsztacie prędko i tanio.
Franciszek Brucker,
Bochum, Alter Markt 1.

Lütgendortmund.
22. Oespelerstr. 22.
Szanownej Publiczności a zwłaszcza **rodakom** zwracam uwagę na mój
skład kolonialny.
Polecam wszelkie artykuły w **interesie moim** zachodzące, po **taniach cenach**, przytem za ich dobroć gwarantuję.
Rzetelna polska usługa! Przeto Bracia do swego. Z szacunkiem
Juliusz Pastusiak.
Słowniczek niemiecko-polski najużywanych wyrazów. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.
Spiewki światowe, ku rozweseleniu i zabawie. Cena 10 f. z przes. 13 fen.
Dzieje Polski, Cena 90 fen., z przes. 1 mr. Adres: Wiarus Polski w Bochum.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Rok drugi wychodzi we Lwowie:
„Przedświt“
dwutygodnik dla kobiet — ilustrowany zawierający artykuły pedagogiczne, naukowe, praktyczne — a prócz tego piękne powieści, poezye i życiorysy zasłużonych Polek.
Obecnie skończył się druk życiorysu Emilii Platerówny dotąd obszerniej w polskim języku nie wydany, teraz rozpoczniemy życiorys dr. Malwiny Ogonowskiej. Wszyscy prenumerotorowie dostają **Encyklopedyą gospodarstwa i przemysłu dla kobiet** — jako dodatek bezpłatny.
Przy „Przedświcie“ zaczną wychodzić 4 razy w miesiącu **mody i wzory robót** wraz z dużym dodatkiem powieści w arkuszach i osobnym **dodatkiem dla dzieci.**
Redakcyja uprosiła do współpracownictwa najlepsze siły literackie i stara się bardzo, by „Przedświt“ uczynić najcenniejszym czasopismem dla kobiet.
Prenumerata roczna wynosi z przesyłką 3 zhr. 60 cent. półrocznie 1 zhr. 80 cent. kwartalnie 90 cent., w Księstwie i Prusiech polskich: rocznie 7 mr. 20 fen. półrocznie 3 mr. 60 fen. kwartalnie 1 mr. 80 fen. Zapisywać można we wszystkich księgarniach Europy i Ameryki lub w redakcyi „Przedświtu.“ Anonse umieszczamy po 4 cent. (lub 8 fen.) za 1 cm. — Przedpłata roczna z dodatkiem dla dzieci wynosi 4 zhr. 60 cent. (9 marek) z modami 7 zhr. (14 marek).
Adres Redakcyi: **L w ó w** ul. Szeptyckiego 31.
Administracyi: ul. Krasieckich 20.
Gdy liczba abonentów „Przedświtu“ zwiększy się znacznie, będziemy „Przedświt“ wydawać trzy razy na miesiąc.

Zbior pieśni nabożnych katolickich do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i niesporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr., o przesyłką franko 3 mr. 50 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Ustawy i modlitwy Powszechnego Stow. Rodzin Chrześcijańskich poświęconych **Najśw. Rodzinie z Nazaretu.**
Cena 5 fenygów, z opłaconą przesyłką 8 fenygów.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a. jest do nabycia **papier listowy** w tezkach po 5 arkuszy i 5 kopert z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną tezkę z 5 arkuszami i 5 kopertami 10 fen., z przesyłką 13 fen. Kto zakupi od razu 30 tezek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Dla teatrów.
Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze spiewami i tańcami, z dodaniem melodji wszystkich pieśni w sztuczce tej zachodzących. Cena 2 m. z przes. 2,10 fen.
Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Stryj przyjechał. Cena 80 f., z przesyłką 85 f.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze spiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.
Trafila kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie.
Wschód słońca. Drobnostka dramatyczna.
Batozek. Komedyjka w jednym akcie ułożona na tle życia Kościuszkii.
Cyganki. Komedyjka w jednym akcie. Cena tych czterech sztuk w mocnej oprawie 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 20 fen.
Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.